GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 35.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 14 LUTEGO 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O5 e.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
13.	7	27 6, 133	+ 1. 1	— 1.9	połud: za. mocny	pochmurno	w nocy deszcz. o g. 10 1/2 śnieg
	12	„ 7, 546	+ 0. 3	— 4,8	„ „	„ „	
	5	„ 8. 272	— 0. 7	— 4,5	„ „	„ „	
	9	„ 8, 352	— 0. 9	— 4,7	Połu: mocny	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 9 Lutego.

Quirites Poloni! — *Przezacni Mężowie ziemi Polskiey!* Tak niegdyś sławny Cycero przemawiał do wolnych Rzymian, tak głosił prawdy jak nam dziś przed Bogiem, niebem i narodami głosić je wolno; o droga, o nieoszacowana wolności! Panowie! trzeba było czekać lat 14 z woli Króla królów, dnia, godziny, momentu, pory szczęśliwey gwiazdy, jaka dla Polski obok biegu okoliczności politycznych gwałtownie, prawdziwie sposobem nadzwyczaynym i cudnym zajaśniała, prawie bez rozlewu krwi, tu w dzieiach świata stanowi i stanowić nieomylnie będzie sławną bo do wiary niepodobną epokę, gdzie garstka acz dzielney młodzieży, kilkutysięcznemu wyćwiczonemu i uzbroionemu woysku, dała odpór; słowem, rewolucya nasza uświetniona potwierdzeniem seymu, iest dziś hasłem całey Europy, jest iak gazety piszą, nie do cofnienia lecz do nieodzownego popierania. Nie pierwsi my ieteśmy, którzy zrzucamy iarzmo niewoli, na któreśmy nigdy nie zasłużyli. Krew braci naszych we dwóch częściach świata rozlana, prochy ich cnotliwe, wołaią na nas o pomstę, wołaią że spływa na nas święty i konieczny obowiązek zebrać i połączyć w iedno ciało rozerwaną matkę naszą, drogą oyczyznę; wrócić do zatkniętych przez dzielnych przodków naszych słupów w Sali i Dnieprze; tak jest! zwyciężyć lub na gruzach tey samey matki poledz nam tylko pozostaie. Aleć Bóg, Bóg sprawiedliwy, jako władca milionów światów, jako miłościwy oyciec, tak dobrey, tak świętey sprawie nieomylnie pobłogosławi. Zwyciężym, znaydzie wróg cios, którego od wieku szuka. Nieomylnie zwyciężym i wśród tego wszystkiego, iednością, zgodą, podaniem sobie wzaiem braterskiey dłoni, rzecz do prawdziwego kresu doprowadzimy, a bogdayby ta sama ziemia w oczach naszych pochłonęła tego, którvby się iaszcze znalazł

lubownikiem luidorów i imperyałów, a które, iak odgłos nies e; iuż rulować maią. Bracia o cóż nam idzie? wszak piędzi cudzéy ziemi nie pragnęliśmy i nie pragniemy. Tego znieść Polak sumienny niezdoła by więcéy miał patrzeć na rozerwaną na sztuki, a nawet nie orężem, lecz śmiało powiem, podstępami i zdradą matkę naszą. Wszakże wiadomo z historyi narodów, iak trony powstaią; o to: raz przez układ z narodem, drugi raz przez spadek, ieśli spadkobierca układu dotrzymuie, trzeci raz przez oręż. Zastanówmy się z zimną krwią i z rozwagą, iakimże to sposobem rozrywano naszą oyczyznę 1772 r., wiadomo jak pierwszy rozbiór z własnych między naszemi magnatami a królem zwaśnień nastąpił. Rozbiór drugi był knowanym w skutku pierwszego złotem, ostatni mogę wyrazić drapiestwem, bo czyż godzi się to nazwać woyną, że trzy olbrzymie siły, poczciwego, cnotliwego, nieśmiertelnego w sławie Tadeusza, przeiętego duchem Wassyngtona, 6000 ludzi maiącego, na błota pod Maciejowicami wpędzono i wzięto? Jakimże sposobem więc carowie nabyli do nas ieden z rzeczonych tytułów? oto żadnym. Wiadomo nawet, że podług przedugodnych warunków traktatu w r. 1814, w Paryżu podpisanych, Polska miała istnieć od rozbioru drugiego; a iakże ią nieszczęśliwie okrzesano, tak!, że z większego xięztwa zrobiono maleńkie królestwo; i iakże wierzyć monarchom, kiedy co podpisuią dotrzymać niechcą, ale na kręte steczki, iak w złéy sprawie prawnik, prosto mówiąc na kruczki się biorą i z widocznéy prawdy do nieprawdy dążą? Nie mięli i niemaią cesarze Rossyi żadnego prawego tytułu do naszéy korony, a pochlebstwa i łudzenia nas, iakięśmy widzieli, nie trafiły i nie trafią więcéy do naszego przekonania. Był nasz naród długo dręczony i nieiako letargiem uśpiony, iest ich więcéy w tém smutném położeniu, dla nas iuż wybiła, a dla nich nieomylnie wybiie godzina, gdzie monarcha, ustawy czy kontraktu iaki podpisze święcie ludowi dotrzymać musi, inaczéy iako niedopełniaiący umowy, exystować niemoże. Tak iest bracia, byt nasz nieomylnie uświetnionym zostanie, nie my sami ale 5 mocarstw stanowczych nad nami czuwa. Nam iednakże na każdą chwilę zebrania, uzbroionemi i do walki gotowemi bydź należy, pomnąc na odwieczne axioma, *si vis pacem, para bellum*, ieżeli życzysz sobie mieć pokóy, bądź gotów do walki.

Walenty *Miklaszewski.*

Kuryer francuzki umieściwszy w swém piśmie z d. 21 z. m. całkowity manifest narodu polskiego wyraża swoie zdanie pomiędzy innemi: — "Obok wzniosłego i uroczystego manifestu Polaków, niebędzie bezużyteczną rzeczą dla tego wspaniałego narodu, umieścić opis, który ogłosiła Gazeta urzędowa w Petersburgu o wypadkach w Warszawie. Wiemy, jak dalekim jest rząd Ruski od wyobrażeń i opinii Europy konstutucyynéy; wiemy jak daleko massa ludu powstała w ciemnocie względem postępów cywilizacyi; ale nigdy wyobrażać sobie nie mogliśmy, aby się odważono utworzyć pismo tak barbarzyńskie, i tak przeciwne nietylko uczuciom ludów oświeconych, ale prostym zasadom zdrowego rozumu i polityki.

Że rewolucya Polska sprawiła w gabinecie Petersburgskim ciężki żal i srogi gniew, nikt się nie zadziwi: poięliśmy bardzo dobrze pierwszy manifest *Mikolaia.* Ta ostrość wyrazów samowładcy północy, tchnie krwią Moskwicina, zmięszaną z dzikością Tatarską i wschodnim despotyzmem: lecz urzędowe doniesienie, przechodzi wszelkie granice. Czy-

ny w niem przeistoczono, i zdaie się być dziełem którego z zaprzedanych szpiegów tak licznych w Polszcze, co zamierzył wyznaczyć imiona poświęcone zemście Cara.

Podług tego pisma, Polska miała bydź niewdzięczną; nie umiała czuć dobrodziestw rządów Cesarzewicza; występna młodzież dała się unieść fałszywym rozumowaniom kilku egoistów; (Egoistów! którzy maiątek, krew i życie poświęcaią dla oyczyzny). Towarzystwo taiemne miało się ukształcić między podchorążymi, połączonymi z duchem swawoli, i rozszerzyć po pułkach; mieszkańcy również niegodziwi, połączyli się do tego spisku, do tych nędznych naczelników taiemnego towarzystwa. Car nie może wyyść z podziwienia, że człowiek tak światły, starzec *Niemcewicz*, mógł pochwalić spisek, maiący na celu zdradę, bunt i krzywoprzysięztwo, że rewolucya Lipcowa we Francyi, ożywiła występne nadzieię spiskowych, i t. d. Takimto językiem przemawia gabinet Ruski o nayszlachetnieyszem poświęceniu się, o czynach które współcześni podziwiaią, a które historya iako bohaterstwo zapisuie. Do kogoż iest wymierzona ta mowa dzika, te barbarzyńskie groźby, tak przeciwne wszystkim uczuciom serca ludzkiego? Chceż jeszcze Car zapalić fanatyzm, który Moskwę poświęcił płomieniom? Chceż jeszcze wzywać S. Mikołaia starowierców?

Narody cywilizowane, Francya szczególniey niech się ma na baczności. Car wskazuie rewolucyę Lipcową za przyczynę *okropnego spisku*, nie spuszczaymy na chwilę z pamięci, tych prorockich wyrazów manifestu narodu Polskiego: "Prawy Polak zginie z tą w sercu pociechą, że ieśli własney wolności i oyczyzny uratować nie dozwoliły mu nieba, śmiertelną walką zasłonił przynaymniey na chwilę zagrożone Europeyskich ludów swobody.,,

Rozesza się wieść z listów kupieckich: że stanęło już przymierze między Austryą, Francyą i Anglią, w interesie przywrócenia Polski.

(*Nades,*) Ponieważ każdy czyn patryotyczny oyczyznie wyświadczony powinien bydź publicznie ogłoszonym, przeto miło mi iest podać do wiadomości, że W. Reychert, rewizor woiewódzki w obwodzie Kuiawskim, pomimo że w pierwszych dniach powstania, swemu przyiacielowi ofiarował iednego konia, a następnie uzbroił własnym kosztem ieźdzca do pułku mazurów. Dziś opuszczaiąc małżonkę i sześciore drobnych dziatek, sam pośpiesza w szeregi bratnie dla obrony swobód oyczyzny. Ten godny patryota niech będzie przykładem dla tych wszystkich, którzy takie iak on pozyskali posady i tak korzystnie dotąd obowiązki służbowe pełnią. W. D.

Znayduie się iuż nadesłanych do Arsenału tuteyszego przeszło 80 sztuk dzwonów, ważących razem cetnarów 103, funtów 57; prócz tego złożono w ofierze miedzi czystey cetnarów 506 funtów 61, W ogóle cetnarów 910 funtów 18, czyli funtów 91,018. — Licząc na iedno 6ściofuntowe działo 900 funtów spiżu, powyższy materyał dziś iuż wystarcza na ulanie 100 dział powyższego kalibru. Lecz dostawa dzwonów trwa ciągle, a dodaną bydź musi ieszcze w dostateczney proporcyi miedź, do utworzenia stosownego spiżu na armaty, przeto może ich bydź, więcey i większego kalibru.

(*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Petersburg. Nadzwyczayny dodatek do *Petersburgskiego dziennika*, zawiera pod d. 25 Stycznia pomiędzy innemi następuiący artykuł:

"Cesarski ukaz wydany d. 13 Stycznia do rządzącego Senatu brzmi w następuiącey osnowie: "Niezmordowana nasza gorliwość

o dobro ludów które *Opatrzność* naszemu berłu powierzyła, chęć zaprowadzenia we wszystkich częściach naszego państwa administracyi i ustaw dążących do utrzymania wzaiemnych stósunków naszych wiernych poddnych wszelkiego stanu, mogących w obecnym stanie rzeczy zaradzić skutecznie istotnym potrzebom każdéy prowincyi, spowodowała nas do wprowadzenia do prowincyy Mohilewa i Witebska, przywróconych od 1772 pod nasze berło, też same postanowienia, tak w administracyi jako i sądownictwie, które i w innych prowincyach naszego państwa istną; i do zniesienia niniéyszem w całéy Biało-Rossyi rozporządzeń litewskiego statutu; pozostaie iednak szlachcie jak dotąd, podług tychże zasad prawo wybierania z swoiego grona prezesów karzącego sądu. (*Dos: Aust*)

LONDYN 22 *Stycznia*. — W naszych dyplomatycznych zgromadzeniach, zatrudniaią się w téy chwili naymocniéy przybyciem hr. *Wielopolskiego* wysłańca polskiego, któremu rząd tymczasowy w Warszawie, powierzył zlecenie naywiększéy wagi, dotyczące przyszłości tego kraiu. Celem téy missyi iest otrzymać wyiednanie u rządu W. Brytanii od cesarza rossyyskiego, utrzymanie praw, których Polacy się domagaią. Prawa te uświęcone traktatem wiedeńskim z r. 1815, zaręczyły Polakom system reprezentacyi i narodowe instytucye. Pełnomocnik angielski na kongresie, lord *Kastlereagh*, zaymował się mocno interesem Polski. Przez iego wpływ główne zaręczenia uchwalone. Cała Europa wie dokładnie, iak zaręczenia te gwałcił ciągle tyran Konstantyn. Odezwa, którą dzisiay czyni Polska do rządu angielskiego, nie może bydź odrzuconą. Hr. *Wielopolski* nie otrzymał dotąd posłuchania u żadnego z ministrów, lecz niemożna powątpiewać o nayłepszém przyięciu które go czeka, gdy przypomniemy to, co w pełnym parlamencie wyrzekli lordowie *Grey*, *Palmerston*, *Holland* i *Brougham*, o niegodziwym podziale Polski, i o potrzebie tego kraiu, równie iak i całéy cywilizowanéy Europy, aby iego niepodległość została zapewnioną. (*Morn. Cher.*)

DONIESIENIA.

Nro 4370. *Dyrekcyia główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Stósownie do art: 124 prawa seymowego o Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, ogłasza, iż listy zastawne sztuk 50 lit. E. Nro 141,842. 141,843. 141,844. 141,845. 141,846. 141,847 141,848. 141,849. 141,850. 141,851. 141,852. 141,853. 141,854. 141,855. 141,856. 141,857. 141,858. 141,859. 141,860. 141,861. 141,862. 141,863. 141,864. 141,865. 141,866. 141,867. 141,868. 141,869. 141,870. 141,871. 141,872. 141,873. 141,874. 141,875. 141,876. 141,877. 141,878. 141,879. 141,880. 141,881. 141,882. 141,883. 142,511. 142,512. 142,513. 142,514. 142,515. 142,516. 142,517 i 142,518 wraz z 6 kuponami Maryana Cissowskiego własne, przy pożarze w miesiącu Maju r. b. wydarzonym we wsi Długiem w powiecie i obwodzie Lipnowskim Województwie Płockim położoney, miały spalić się, i dla tego właściciel ich zaniósł żądanie do Dyrekcyi Główney o wygotowanie dla niego duplikatów, wzywa się więc wszystkich którzyby do własności wspomnionych listów prawa iakowe rościli, aby z takowemi do Dyrekcyi Główney w Warszawie w przeciągu roku iednego od dnia 29 Września r. b. iako daty pierwszego ogłoszenia niezawodnie zgłosili się, inaczey rzeczone listy zastawne umorzonemi, a na ich mieysce duplikaty wydanemi zostaną.

W Warszawie dnia 15 Lipca 1830 roku.

Senator Wojewoda Prezes (podp.) *Miączyński*.

Pisarz Dyrekcyi (podp.) *Drewnowski*.

Wskutek polecenia W. Tryb: W. M. Krakowa z Okręgiem d. 1 Lutego r. b. N. 199 ruchomości po niegdy Agnieszcze Zyglińskiéy to jest: garderoba, sprzęty domowe, kosztowności, korale, towar płócienny, i t. d. przez publiczną licytacyą w d. 17 Lutego r. b. w domu przy ulicy Wiślney pod N. 307 za gotową srebrną monetę sprzedawane będą.

W Krakowie dnia 7 Lutego 1831 r. *Olearski* Notaryusz.